

Sonda redakcyjna

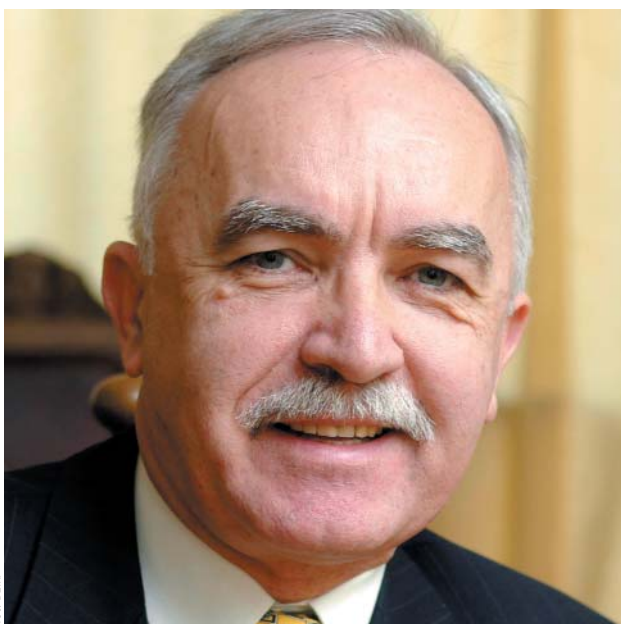
Ile biznesu w medycynie?


for. Archiwum

Marcin Kautsch

ekspert zarządzania w systemie ochrony zdrowia

Redakcja *Menedżera Zdrowia* zwróciła się do mnie z prośbą o wypowiedź, w której miałbym udowodniać, że usługi zdrowotne przyczyniają się do rozwoju gospodarki. Związek ten wydaje mi się oczywisty, lecz skoro redakcja podejmuje ten temat, to widocznie czuje, że są tacy, którym warto o tym przypomnieć. Nie będę przytaczać naukowych wyliczeń, ile przynosi złotówka zainwestowana w zdrowie. Chciałbym natomiast zwrócić uwagę na to, jak dziwaczne pomysły mogą nakręcać gospodarkę. Najlepszym sportowcom na świecie, płaci się rocznie sumy wyższe niż budżety największych szpitali w Polsce. Na wygaszacze ekranów czy dzwonki do telefonów komórkowych wydajemy ciężkie pieniądze (ostatnio w miejscu publicznym słyszałem telefon, który dzwonił wydając dźwięki goryla w okresie rui). Jeżeli na tak zbędne z punktu widzenia przeżycia ludzkości sprawy jesteśmy w stanie wydawać krocie, jeżeli mówi się o tym, że takie branże gospodarki są w stanie generować milionowe zyski i tworzyć tysiące miejsc pracy, to ile dobrego może przynieść zainwestowanie w ochronę zdrowia? Pytanie jest retoryczne.


for. Dzięk

Bogdan Zacharski

pełnomocnik Zarządu Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Wyrobów Medycznych POLMED

Ochrona zdrowia obywateli jest zadaniem państwa. Może być ono realizowane przez różne podmioty – przez państwo, samodzielnie lub na zasadzie outsourcingu, w całości albo częściowo przez inne podmioty publiczne i prywatne. W Polsce do 1999 r. państwo nie tylko odpowiadało za realizację obowiązku konstytucyjnego, ale również finansowało ze środków budżetowych system ochrony zdrowia – wówczas zwany służbą zdrowia. Od 1999 r. sytuacja zmieniła się diametralnie. Państwo oddało praktycznie wszystkie posiadane zasoby w ręce innych podmiotów publicznych (samorządy, akademie medyczne) i stało się regulatorem, a jego rola jako płatnika została zmarginalizowana. Pomimo tego do dzisiaj w różnych debatach politycznych i społecznych dostrzegana jest niejednoznaczność w klasyfikowaniu systemu ochrony zdrowia. Wynika to z braku jednoznacznej deklaracji państwa co do jego roli w procesie realizacji zadania konstytucyjnego. W różnych sytuacjach kryzysowych państwo albo samo, albo przymuszone wchodziło w kompetencje innych podmiotów, co prowadziło do absolutnie destrukcyjnych dla systemu rozwiązań. Klasycznym przykładem jest *ustawa 203*, która nałożyła na spozobowiązek wypłaty dodatkowych świadczeń pracownikom bez zapewnienia środków na nie. Z jej skutkami zmagali się

Choć odpowiedź z pewnością łatwa nie jest, zwłaszcza jeżeli się inwestuje tak, jak w Polsce, czyli bezmyślnie.

Na rolę świadczeń zdrowotnych można patrzeć przez pryzmat wydatków czy kosztów, lub jak na kurę znoszącą złote jaja. Nasze państwo (w zasadzie każda rządząca ekipa) z jednej strony wmawia nam, że dba o społeczeństwo i zabezpieczenie jego praw (np. twierdząc, że najlepszym rozwiązaniem będzie brak zgody na tzw. *dziką prywatyzację* szpitali, przy jednoczesnej rzeczywistej prywatyzacji znacznej ich części), z drugiej strony – stawia zakładom opieki zdrowotnej ciężkie warunki, coraz bardziej pchając je w kierunku rynku. Działania rządów dowodzą ich nieznamośności teorii systemów opieki zdrowotnej, na co jeszcze można byłoby machnąć ręką, gdyby nie szkody, jakie taka nieznamość stwarza. Pokazują także oderwanie od rzeczywistości, z jaką przychodzi się mierzyć pacjentom, pracownikom ochrony zdrowia oraz zakładom opieki zdrowotnej. Jeszcze nie tak dawno machnąłbym ręką na prośbę redakcji i stwierdziłbym, że moja wypowiedź będzie głosem wołającego na puszczy. Jednak w ostatnich kilku latach prywatny biznes zainwestował mnóstwo środków w ochronę zdrowia. Powstają nowe szpitale, bo o prywatnych przychodniach nawet nie warto pisać, tak spowszedniały. Wierzę, że tyłu biznesmenów jednocześnie się nie myli. Skoro prywatny pieniądz szuka możliwości zarobku w ochronie zdrowia, to znaczy, że jest to branża jak najbardziej nakręcająca inne sektory gospodarki.

dyrektorzy i organy założycielskie przez wiele lat. Ilustruje to istnienie pamięci historycznej o systemie jako służbie zdrowia, w którym decycent centralny mógł zrobić praktycznie wszystko. Jednocześnie prawodawstwo polskie klasyfikuje działalność w zakresie opieki zdrowotnej jako działalność gospodarczą. Stwierdza o tym *Polska klasyfikacja działalności*, 17. sekcja Q – opieka zdrowotna, dział 86 – OPIEKA ZDROWOTNA, Grupa 86.1. *Działalność szpitali*, 86.2 *Praktyka lekarska*, 86.9 *Pozostała działalność w zakresie opieki zdrowotnej*. O gospodarczym znaczeniu systemu opieki zdrowotnej świadczyć może porównanie z innymi sektorami gospodarki i wielkością budżetu państwa. Warto bowiem zwrócić uwagę, że łączne wydatki, więc także zakupy na rynku świadczeń opieki zdrowotnej osiągają wartość ponad 70 mld zł i stanowią np. 86,5 proc. wielkości sprzedaży takiego sektora – działu, jak budownictwo, często uważanego za motor rozwoju gospodarki. Również porównania z innymi działami gospodarki i budżetem państwa wypadają korzystnie dla ochrony zdrowia. Pełne i konsekwentne uznanie systemu ochrony zdrowia za sektor gospodarki stworzy wreszcie szanse jego rozwoju, istotnego dla rozwoju całej gospodarki. Inwestycje w zdrowie i system ochrony zdrowia są najlepszym motorem rozwoju obywateli, kraju i państwa!

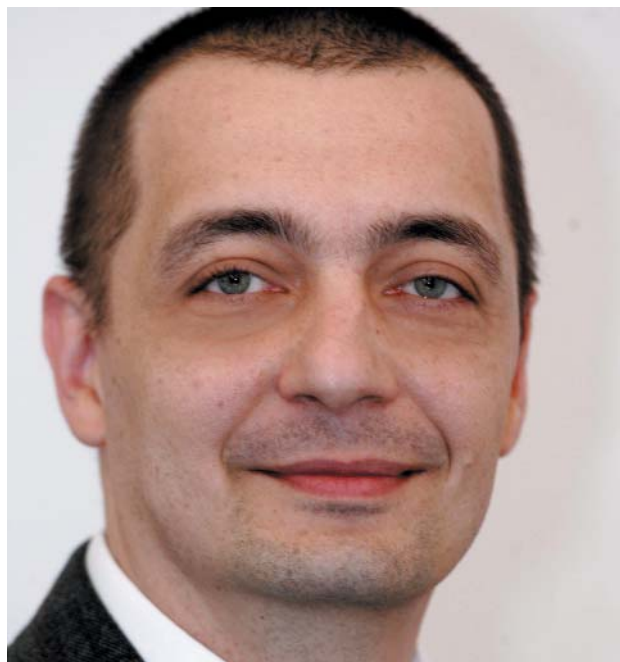


foto: Archiwum

Rafał Janiszewski

prawnik, niezależny ekspert zarządzania służbą zdrowia

Usługi medyczne stanowią obecnie istotną część gospodarki, bowiem w ich zakres wchodzi nie tylko skomplikowane postępowania terapeutyczne, ale cały szereg świadczeń z zakresu rehabilitacji, profilaktyki, a nawet edukacji zdrowotnej. Niedofinansowanie ochrony zdrowia, w połączeniu z postępem medycyny związanym z wprowadzaniem nowych, skuteczniejszych technologii oraz wzrastająca świadomość społeczna, stworzyły swoisty rynek, na którym obok publicznego płatnika funkcjonuje już szereg źródeł finansowania. Ochrona zdrowia stała się zatem sektorem gospodarki, rządzącym się normalnymi prawami rynku, posiadającym popyt, reagującym na niego ofertę i specyficzny marketing. Należy jednak pamiętać, że ochrona zdrowia zawsze będzie jednym z istotnych elementów polityki państwa. Nakłada to na polityków obowiązek tworzenia nie tylko zasad finansowania, ale też funkcjonowania. Działalność w zakresie ochrony zdrowia powinna być obwarowana szczególnymi warunkami jej wykonywania, ale wymaga również ustanowienia odrębnych preferencji prawnych z tytułu jej służebnej roli. Uwarunkowania te powinny dotyczyć tak samo sektora publicznego, jak i prywatnego i przede wszystkim powinny zapewniać bezpieczeństwo pacjentom oraz preferencje dla zakładów opieki zdrowotnej, chociażby w kwestiach fiskalnych. Niemożliwe jest zatem całkowite odejście od traktowania ochrony zdrowia w kategoriach *służby zdrowia*, jednak niezbędny jest dostęp do wszystkich narzędzi zarządzania, jakimi posługują się inne sektory gospodarki.